

Zacznę od tego, że ten numer FtF wywołał w sieci prawdziwą burzę, bowiem firma wypuściła zrobione po raz pierwszy w Polsce figurki w skali 1:72 mm. Oczekiwania były (i nadal są) wyjątkowo duże. Wynika to z wielu względów, a do najważniejszych należą:

- doskonałe jakościowo modele pojazdów, które nadają się nie tylko do wargamingu, ale stanowią solidną bazę dla zaawansowanych modelarzy, i które wyostrzyły apetyty wszystkich klientów;
- kulejąca polityka informacyjna firmy, przez co tak naprawdę nie było wiadomo z jakiego materiału będą figurki, ile ich będzie, jak będą podzielone zestawy i jakie to będzie miało przełożenie na ciągle zapowiadaną, ale niejako „półgębkiem" grę.

Oliwy do ognia dolało i wywołało nagle ożywienie (po kilku miesiącach niebytu) strony internetowej pokazanie nie najlepiej pomalowanych, testowych figurek.

W sieci zawrzało i świat podzielił się na zwolenników i krytyków FtF, czasami zapominając, że dla nas to tylko hobby i zabawa. Każdy wyrób to dziecko jakiegoś kompromisu, tak jest i w tym przypadku. A firma nie musi się tłumaczyć z dokonywanych wyborów, choć na pewno byłoby to mile widziane. Ale pozwólmy firmie pracować dalej. Po wydanych 17 zestawach chyba nikt nie ma już wątpliwości, że jest to przedsięwzięcie robione z wielkim rozmachem, obliczone na lata. Nie od razu Rzym zbudowano. Pisałem już na Forum – kto dziś pamięta pierwsze zestawy Zvezdy, do której dość często porównuje się figurki FtF? Dokładnie *Mongołów* 8001 i *Rycerzy*
8003. Odstają wyraźnie od nowszych produkcji. Każda firma analizuje swoje dokonania i ulepsza produkty, z pewnością tak jest i w tym przypadku.



















